Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 203 Katowice, niedziela 2-go września 1928. Rok IV

Dlaczego Stresemann... pierwszy.

Berlin. W kilku największych i najpoważniejszych dziennikach niemieckich w opisie uroczystości paryskich z powodu podpisania paktu Kelloga, znajduje się ustęp, stwierdzający, że do sali Zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych, punktualnie o godzinie 3-ej po południu weszli delegaci 14 państw, z Briandem, jako gospodarzem, na czele. Pierwszy wedle kolei, określonej przez „protokół", szedł p. Stresemann, ostatni p. Benesz.

Wyrazy: „pierwszy" i „ostatni" zostały podkreślone, skutkiem czego czytelnik niemiecki sądzi, że p. Stresemanna spotkał wielki honor, zaś p. Benesza dyshonor. Tymczasem niema tu ani wielkiego honoru, ani żadnego dyshonoru. Była poprostu kolej, określona przez protokół, na co jednakże czytelnik nie zwraca uwagi.

Otóż w takich wypadkach, protokół dyplomatyczny określa — jak to już podnosiliśmy — kolejność delegatów wedle alfabetu państw, których są przedstawicielami. Ponieważ Niemcy nazywają się Allemagne po francusku i zajmują alfabetycznie pierwsze miejsce, więc p. Stresemann szedł pierwszy za Briandem do sali Zegarowej. Natomiast p. Benesz szedł ostatni, gdyż Czechosłowacja nazywa się po francusku Tchecoslovaquie, a litera „t" była w tym wypadku ostatnia.

Więc tedy wszelkie podkreślania były zbyteczne.

Węgry odwołują się do amerykańskiego poczucia sprawiedliwości.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów hr. Bethlen ogłosił w „New York Times" list otwarty, skierowany do opinji publicznej St. Zjednoczonych, w którym stara się o pozyskanie sympatji Ameryki.

W liście tym wyjaśnia premjer, że Węgry bynajmniej ani nie pragnęły, ani nie dążyły do wojny, lecz zmuszone były do chwycenia za broń. Tuż po terorze bolszewickim nastąpiła inwazja rumuńska, zakończona rabunkiem i grabieżą, której kres położyła konferencja państw, nakazując wojskom rumuńskim opuścić natychmiast granice Węgier. Traktat pokojowy pozbawił Węgry najbogatszych prowincji. Państwa sąsiadujące z Węgrami, wyzyskały rządy bolszewickie Beli Kuna, aby warunki pokoju zmienić na jeszcze ostrzejsze i bardziej bezwzględne, aniżeli to początkowo projektowały mocarstwa zwycięskie.

Bethlen stwierdza z radością odmowne stanowisko Ameryki w stosunku do traktatu w Trianon i zakończa orędzie w ten sposób: „Każdy, kto zna sytuację Węgier, musi przyznać, że poczucie sprawiedliwości nakazuje likwidację przykrych następstw wojny światowej w skołatanych burzliwemi przejściami Węgrzech. W imię pokojowej współpracy międzynarodowej muszą Węgry odzyskać możność wzięcia udziału w wielkiem dziele dla szczęścia ludzkości!"

List, opublikowany w okresie zatwierdzenia paktu Kelloga wywarł w Ameryce wielkie wrażenie.

Przeciwko dyrektorowi wydziału mniejszościowego Ligi.

Berlin. (PAT.) „Germania" donosząc o zakończeniu kongresu mniejszościowego i zamianowaniu przedstawiciela Hiszpanji Aiguero di Carera dyrektorem wydziału mniejszości narodowych w sekretarjacie Ligi Narodów, występuje z zastrzeżeniem przeciwko powoływaniu na ten urząd delegata Hiszpanji jako tego kraju, który posiada poważne mniejszości narodowe a mianowicie Katalończyków. Dziennik występuje z zarzutem, że przedstawiciel Hiszpanji jest zanadto uprzejmym, aby mógł w sprawach, dotyczących mniejszości narodowych, zajmować stanowisko bezstronne, że wobec tego nie można się dziwić, jeżeli przedstawiciele mniejszości narodowych przyjęli z największem niezadowoleniem wiadomości o zamianowaniu Aiguero di Carera i zgóry odnoszą się z nieufnością do przyszłego kierownika tego działu, tak ważnego a dotychczas niestety zaniedbanego w Lidze Narodów.

Kłamstwo powodem odroczenia proklamacji królestwa Albanji.

Wiedeń. (PAT.) Donoszą z Białogrodu, że odroczenie proklamowania królem Achmeda Zogu tłumaczą w ten sposób, iż rząd londyński zapytał się w Tiranie, czy państwa, sąsiadujące z Albanją, poinformowane zostały o zamierzonej zmianie konstytucji i czy się na to zgodziły.

Z Tirany nadeszła odpowiedź, z początku potwierdzająca, później jednak rząd angielski stwierdził, że ani w Atenach, ani w Białogrodzie nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji. Z tego powodu poseł angielski założył protest przeciwko proklamowaniu królem Achmeda Zogu przed nadejściem na to zgody Grecji i Jugosławji.

Tirana. (PAT.) Specjalna Komisja Zgromadzenia Narodowego, zajmująca się sprawą reformy konstytucji, przedstawi w sobotę Zgromadzeniu sprawozdanie, dotyczące proklamowania Achmed Zogu, królem Albanji.

Tajemnicze napady.

Ryga. (PAT.) Kowieński korespondent „Jaunakas Zinas" donosi, że w tych dniach kilku uzbrojonych ludzi uprowadziło w Szawlach redaktora miejscowego tygodnika, dotkliwie go pobiło i następnie zmusiło do podpisania jakiegoś papieru o nieznanej mu treści, w końcu porzuciło na drodze. Podjęte przez policję poszukiwania sprawców napaści nie odniosły skutku. Przypuszczają, że chodzi tu o akt zemsty, albo o napaść polityczną. Wrótce po tym wypadku dokonano podobnego napadu na wicegubernatora obszaru kłajpedzkiego Slazusa. Napastnicy pobili go również do krwi. Napad ten miał charakter polityczny, a celem jego było wymuszenie na Slazusie ustąpienia z zajmowanego stanowiska, które miałaby zająć osobistość, stojąca blisko partji tautininków. Pomimo to Slazus pozostał na stanowisku. Wypadek ten wywołał w litewskich kołach kłajpedzkich wielkie wrażenie.

Ataki na Polskę.

W Berlinie odbywały się obrady t. z. Unji Międzyparlamentarnej, w której brali udział parlamentarzyści całego niemal świata.

Nacjonalistyczne czynniki niemieckie skorzystały z tej sposobności i dopuściły się szeregu oszczerczych ataków na stosunki polskie, zarzucając Polsce zwłaszcza niesprawiedliwość i nietolerancję w traktowaniu mniejszości narodowych, w tem przedewszystkiem mniejszości niemieckiej.

Atak antypolski przeprowadzony został dwoma drogami. Drogą jedną była ankieta, urządzona przez nacjonalistyczną niemiecką agencję prasową Tel-Union między posłami mniejszościowymi. Drogą drugą było wystąpienie posła niemieckiego na sejm polski na niemiecko-polskiem posiedzeniu, zwołanem w celu omówienia możliwości polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Tel-Union o wiadomości o stosunkach w Polsce zwróciła się jedynie do posłów mniejszościowo-niemieckich. Nie zwróciła się ona do posłów z innych mniejszości, żyjących w Polsce. Mniejszościowo-niemieccy posłowie w odpowiedni też sposób udzielali informacji.

I tak poseł Graebe stwierdza, że rząd polski na żądania szkolne wogóle jest głuchy. Szkolnictwo prywatne mniejszości bywa przez rząd przy pomocy wszelkich środków zwalczane jak wogóle państwo polskie usiłuje na każdym kroku podkopywać byt mniejszości narodowych!

Sen. Hasselbach oskarża Polskę, że systematycznie dąży do niszczenia większej i mniejszej własności ziemskiej, należącej do mniejszości, przez rozmaitego rodzaju ograniczenia w prawach sprzedaży, że nakłada ogromne podatki spadkowe, które doprowadzają niejednokrotnie do sprzedaży majątków. Do administracji państwowej nie dopuszcza się w Polsce przedstawicieli mniejszości narodowych, zabrania się używać języków mniejszości na kolei, poczcie i w urzędach.

Kanonik Klinke, b. poseł sejmowy stwierdza, że polska ordynacja wyborcza skierowana jest wyraźnie przeciwko mniejszościom narodowym. Bardzo wiele skarg poświęca kanonik Klinke rzekomemu uciskowi szkolnemu, jaki ma istnieć w Polsce. Opowiada więc, że rząd zakazał tworzenia nowych szkół niemieckich na terenie Polski, że wiele szkół mniejszościowych zwinął albo przemienił na polskie. Dotąd, zdaniem ks. Klinka, nie wiadomo jeszcze kogo należy w Polsce uważać za obywatela polskiego. Szczególne cierpienia znosić mają podobno Niemcy na G. Śląsku.

Pos. niemiecki z Małopolski Lang opowiada, że w Polsce panuje przeciwko mniejszościom taka nienawiść, iż niejednokrotnie w sejmie rzucane są pogróżki w tym sensie „podpalimy wam w piecu" — „wynoście się do Berlina" — „mniejszości w Polsce powinni dawno porwać djabli".

Oszczerczy atak na polską politykę mniejszościową przeprowadzony za pośrednictwem prasowej agencji Tel. Union nie wystarczał niemieckim czynnikom nacjonalistycznym. Postanowiły one nadać mu większe znaczenie, powtarzając zarzuty na posiedzeniu niemiecko-polskiem, odbytem z okazji obrad Unji Międzyparlamentarnej w sprawie niemiecko-polskiego traktatu handlowego.

Obecny na tem posiedzeniu centrowy poseł, ks. prałat Ulitzka z Raciborza, w czasie narad gospodarczych zupełnie niepotrzebnie zahaczył o sprawę mniejszości narodowych. Ks. Ulitzka wywodził, że w związku z zawarciem traktatu handlowego powinna nastąpić również zmiana kursu stosunków w Polsce wobec mniejszości narodowej.

Ks. Ulitzce dał należytą odprawę pos. Diamand, który oświadczył, że: kulturalne i polityczne położenie mniejszości niemieckiej w Polsce doznało w ostatnich latach znacznej poprawy i że nie wszystko przedstawia się w tak czarnych kolorach jak to widzi pos. Ulitzka.

Najniespodziewaniej zabrał głos poseł na Sejm polski, przedstawiciel Niemców p. Neumann, który pozwolił sobie na niesłychanie szowinistyczny wybryk, przytaczając na posiedzeniu, poświęconem sprawie ściśle gospodarczej, cały szereg ataków i zupełnie nieuzasadnionych zarzutów, pod adresem rządu polskiego, skarżąc się na rzekome prześladowanie niemczyzny w Polsce.

Tyle już razy wykazywaliśmy bezpodstawność takich i tym podobnych zarzutów niemieckich na polską politykę mniejszościową wobec Niemców, że uważamy za zbyteczne raz jeszcze wykazywać od początku do końca ich nierzeczowy charakter.

Przytaczamy te zarzuty dlatego, by wykazać, jakich to sposobów chwytają się czynniki niemieckie ogólnie w celu oczerniania imienia polskiego w świecie, a szczególnie w celu poparcia szeregu antypolskich skarg śląskiej mniejszości niemieckiej, któremi zajmować się będzie najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów.

A rolę usłużnego pośrednika w szerzeniu oszczerstw o Polsce spełnia nacjonalistyczna agencja telegraficzna „Union". Zaznaczamy przy tej sposobności, że właśnie ta nacjonalistyczna agencja obsługuje „Polonję" i z niej czerpie „Polonja" przedewszystkiem swoje informacje.

Politycy niemieccy widzą, że zarzuty ich się nie ostoją, gdyż nie odpowiadają rzeczywistości. Mimo to liczą oni się z tem, że „zawsze coś z nich wisieć pozostanie" na dobrej sławie polskiej. A to już wystarcza ich antypolskiej nienawiści hakatystycznej!

Przegląd polityczny

Najbliższe prace rządu.

Premjer Bartel w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, na zapytanie o najbliższych zamiarach rządu oświadczył, że trudno mu jest ściśle odpowiedzieć na to pytanie. Prace rządu koncentrują się obecnie nad opracowaniem budżetu na rok 1929/1930. Myślą przewodnią prac przygotowawczych do budżetu jest wydobycie jak największych sum na cele inwestycyjne.

Sytuacja gospodarcza Polski przedstawia się obecnie pomyślnie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Przedmiotem szczególnej pracy i troski rządu jest bilans handlowy w zakresie którego rząd dąży do powiększenia eksportu. Premjer Bartel podkreśla zwłaszcza konieczność rozbudzenia zainteresowania sfer kupieckich do zagadnień eksportu i powiększenia polskiej floty handlowej. Premjer twierdzi dalej, iż budżet przedstawia się dobrze. Również i zbiory dały dobre rezultaty.

W dalszym ciągu premjer Bartel stwierdza, iż odroczył obrady komitetu ekonomicznego nad propozycjami koncesyjnemi Harrimanna na późniejszy czas. W zakończeniu wywiadu premjer oświadczył, iż w najbliższym czasie rząd ustosunkuje się do projektów opracowanych przez Blok Bezp. w sprawie rewizji Konstytucji, wreszcie zaprzeczył pogłoskom o nowych przesunięciach personalnych w łonie gabinetu.

Czciciele Ludendorffa.

Ostatniemi czasy na Litwie gościła wycieczka niemieckich studentów nacjonalistycznych, która podejmowana była gościnnie przez litewską akademicką, młodzież narodową. Studenci litewscy w związku z tem wysłali depeszę gratulacyjną do gen. Ludendorffa, co wywołało ogromne niezadowolenie w kołach litewskiej chrz.-rem. W związku z tem pisze dziennik Rytas: „Wszyscy, którzy przeszli okupację, wiedzą dobrze, kim jest Ludendorff dla Litwy. Jako przedstawiciel zdecydowanego imperjalizmu niemieckiego, przygotowywał on dla Litwy wieczyste połączenie z Prusami i prześladował, ile tylko mógł, wszystko, co litewskie i narodowe. Nie było prawdopodobnie w niemieckich sferach wojskowych wroga niepodległości Litwy większego, niż Ludendorff. Będąc stronnikiem odwetu i stojąc blisko „Voelkische", Ludendorff uchodzi za nieprzyjaciela pokoju w Europie. Jego imię — to synonim nowych strumieni krwi. Nielubiany jest Ludendorff nietylko zagranicą, lecz i we własnym kraju. Masy ludowe są przekonane, iż Niemcy przegrały wojnę na skutek nieumiejętnej polityki Ludendorffa... Obecnie, zdaniem znawców wewnętrznej sytuacji w Niemczech, wszystkie związki militarystyczne i nacjonalistyczne tracą gwałtownie na sile. Autor wyraża zdziwienie, iż w takiej chwili politycznej, jak obecna, studenci, zbliżeni do rządzącej grupy, przesłali Ludendorffowi gratulacje.

„Czy to miała być odpowiedź młodego pokolenia litewskiego, na te wszystkie upokorzenia jakie przecierpieli w przedpokojach Ludendorffa bojownicy o niepodległość Litwy? Czy zamierzano w ten sposób zignorować nastrój całego kulturalnego świata i stworzyć na zewnątrz pozory swej wielkiej wojowniczości? A może chciano zaznaczyć swe duchowe pokrewieństwo z przywódcą junkrów?"

Niepoczytalne poczynania Litwinów.

Według doniesień z Kowna, wkrótce ukażą się nowe banknoty litewskie, wartości 50-ciu litów, wydane przez bank litewski. Nowe banknoty na jednej stronie będą miały wizerunki w. ks. Gedymina i dra Basanowicza, na drugiej zaś katedrę wileńską i zamek Gedymina.

Czy nie byłoby wskazane, aby Polska ogłosiła bojkot pieniędzy tych? Straty materjalne przyprowadzą może nareszcie Litwinów do rozumu.

Co Rosja odpowie Kellogowi?

W komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych opracowany jest projekt odpowiedzi sowieckiej na zaproszenie doręczone przez ambasadora Francji Herbette wzięcia udziału w pakcie Kelloga. Odpowiedź zredagowana zostanie w formie noty. Sowiety mają zamiar podpisanie paktu zapatrzyć deklaracją, którąby określała poglądy sowieckie na niektóre zagadnienia, uwzględnione w pakcie, oraz na zagadnienia powszechnego rozbrojenia.

Zastrzeżeniom tym sowiety pragnęłyby nadać formę deklaracji dodanej do paktu.

Nowe prześladowanie inteligencji.

W Donieckim Zagłębiu węglowem przeprowadzone zostały nowe aresztowania. Aresztowani zostali inżynierowie Wałowik i Koriczonko. Według doniesień prasy charkowskiej zostali oni uwięzieni jako podejrzani o umyślne psucie maszyn i inne akty sabotażu. W związku z temi aresztowaniami spodziewają się dalszych represyj przeciwko czynnikom inteligenckim, pracującym w przemyśle węglowym Zagłębia Donieckiego.

Słowiański blok.

„Narodni Listy", organ czeskich narodowych demokratów, pisze z powodu podpisania paktu przeciwko wojnie, między innemi, co następuje: „Państwa słowiańskie, przedewszystkiem Czechosłowacja, nie mają wcale tak różowego geograficznego położenia, aby mogły puścić się na jakiebądź wojenne zawikłania. Dlatego dobrze się stało, że podpisano pakt Kelloga, tem bardziej, że właśnie słowiańskie państwa bywają niepokojone przez niektórych swych sąsiadów, spoglądających zawistnem okiem poza granicę. Dobra polityka słowiańska będzie zawsze pokój miała na celu, lecz państwa słowiańskie mogłyby stworzyć atmosferę wykluczającą wszelki zatarg między niemi. Powinnyby w akcjach politycznych występować przed światem jako jedność, a do tego potrzeba stworzenia bloku słowiańskiego. Mimo gwarancyj pokojowych, państwa słowiańskie powinny wychowywać młodzież w takim duchu, że gdy zajdzie potrzeba pochwyci za broń, aby bronić praw swego narodu.

Przesilenie rolnicze w Austrji.

„Arbeiter Ztg. omawiając przesilenie rolnicze w Austrji, zaczepia ostro dążenia agrarjuszy austrjackich, zmierzające do zamknięcia granicy dla dowozu bydła i nierogacizny z Polski i Jugosławji. Każde zarządzenie, przedsięwzięte przez Austrję przeciw przywozowi bydła, odbije się na wywozie austrjackich towarów przemysłowych, co zaś pociągnie za sobą przesilenie w Austrjackim przemyśle i wzrost bezrobocia. Przeciwnie, należałoby granice otworzyć dla dowozu paszy i znieść wogóle cła od zboża.

Belgrad grozi Chorwatom.

Rada ministrów Jugosławji uchwaliła, ażeby wydać ustawę przeciwko niszczycielskiej robocie radykalistów a Jugosławji. Rząd nie zawaha się użyć jak najostrzejszych środków przeciw osobistościom, agitującym przeciwko państwu i obniżającym jego powagę.

Oczywiście, że zarządzenia te będą wymierzone przedewszystkiem przeciw Chorwatom.

Stanowisko Japonji do Chin.

Prezes rządu japońskiego Tonaka, określił w rozmowie 3 korespodentom, pewnej gazety niemieckiej stanowisko Japonji do Chin w tych słowach:

Japonja musi się liczyć z faktami a te mieszczą się w Mandżurji. Ład i spokój musi tam być pod każdym warunkiem utrzymany. Nie jest prawdą, jakoby Japonja nie chciała układać się z Chinami. Ale do tego potrzeba, aby istniał chiński rząd, mający prawo występowania w imieniu całych Chin. Tymczasem wielkie zjednoczenie Chin jeszcze się nie dokonało. To oczywiście wstrzymuje mocarstwa i zmusza je do odczekania. Zarazem jest to przyczyną, że podjęcie sprawy chińskiej przez Ligę Narodów tymczasem jest zupełnie nieprawdopodobne.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

59) —o— (Ciąg dalszy).

W końcu otworzono trzecie drzwi — i dały się słyszeć kroki spuszczających się w podziemia. Pomiędzy szczelinami ostatnich drzwi błysnął ogień; klucz zgrzytnąwszy, przeraźliwie okręcił się raz i drugi, jękły zardzewiałe zasuwy i rażące światło nie dało Srebrnemu podnieść oczu. A gdy opuścił ręce, któremi mimowoli zakrył wzrok, przed nim stali: Maluta Skuratow i Borys Godunow. Towarzyszący im kat trzymał wysoko nad nimi zapalony świecznik. Maluta, skrzyżowawszy ręce, spoglądał z uśmiechem na twarz Srebrnego; źrenice jego, zdawało się, to zwiększały, to się zmniejszały.

— Jak się masz, kniaziu? — rzekł takim głosem, którego nigdy jeszcze nie słyszał Nikita Romanowicz, głosem złowrogo-łaskawym, przypominającym krwiożercze miauczenie kota, podchodzącego do pułapki, w której siedzi złapana mysz.

Srebrny drgnął mimowolnie, lecz widok Godunowa dodał mu otuchy.

— Borysie Fedorowiczu — rzekł, od Maluty się odwracając — Bóg ci zapłać, żeś mnie odwiedził; teraz i umrzeć będzie łżej.

I książę wyciągnął doń zakutą rękę.

Ale Godunow cofnął się w tył; na chłodnej jego twarzy nie można było dostrzedz najmniejszego współczucia dla kniazia. Łańcuchy brzękły i ręka Srebrnemu znów opadła na kolana.

— Nie myślałem Borysie Fedorowiczu — z gorycą powiedział — że odstąpisz mnie. A możeś ty się przyszedł przypatrzeć mojej śmierci?

Na to odpowiedział spokojnie Godunow:

— Tak, przyszedłem cię torturować razem z Grygorjem Łukjanyczem, żebyś się przyznał do winy. Odstępywać cię nie mam powodu, nigdym za tobą nie szedł; tylko znając miłosierdzie carskie zatrzymałem wtedy zasłużoną twoją karę.

Serce Srebrnemu konwulsyjnie się ścisnęło. Ta przemiana w Godunowie wydała mu się straszniejszą od samej śmierci.

— Czas miłosierdzia już przeszedł — mówił dalej Godunow — pamiętasz przysięgę, którą dałeś carowi? Poddaj się teraz jego świętej woli. Jeżeli się przyznasz do wszystkiego, nic nie utaisz, unikniesz tortur i będziesz karany prędką śmiercią. — Zaczynaj Grygorij Łukjanycz!

— Poczekaj no trochę — odrzekł Maluta z uśmiechem — ja mam z jego ks. miłością dawne rachunki. Skróć mu łańcuchy, Fomka! — rozkazał katowi.

Kat wetknąwszy natychmiast świecznik w żelazne koło do ściany wmurowane, podciągnął ręce Srebrnego wraz z łańcuchem do samego muru, tak, że kniaź nie mógł niemi ani ruszyć.

Wtedy Maluta przystąpił do niego bliżej i długo patrzał nań, nie zmieniając swego uśmiechu.

— Kniaziu Nikitu Romanowiczu — rzekł — nie odmów wielkiej łaski.

Tu kleknął i uderzył czołem w ziemię przed Srebrnym.

— My, kniaziu — mówił dalej z udaną pokorą, — my przed twoją miłością mali jesteśmy ludzie, takich wielkich bojarów, jak ty, nigdy jeszcześmy własnemi rękami nie tracili ani dręczyli; a zabrać się do tortur, aż strach jak się boję! Bo mówią, widzisz, że to w waszych żyłach nie taka krew płynie jak w naszych.

Maluta przerwał, uśmiech mu się zrobił jeszcze jadowitszym, oczy więcej rozszerzyły, a źrenice częściej zaczęły latać.

— Pozwól kniaziu — mówił dalej, nadając swemu głosowi wyraz jeszcze większego uszanowania — pozwól przed torturą, dla dodania sobie odwagi popatrzeć na twoją bojarską krew.

I wyjąwszy z za pasa nóż, podczołgnął się na kolanach ku Srebrnemu.

Twarz Borysa Fedorowicza była nieruchoma, rzekłbyś: z kamienia wykuta.

— A później — dalej ciągnął Maluta, z podniesionym głosem — pozwól mnie nędznikowi, podłego rodu, z twoich książęcych pleców pasy wykrajać! Pozwól mi, chołopowi, bojarską skórę zdjąć na czaprak dla koni. Pozwól mi, śmierdzącemu niewolnikowi wielmożnem twojem mięsem psy swoje nakarmić.

Głos Maluty, zwykle gruby, podobnym był teraz do wycia szakala, do czegoś między płaczem i śmiechem.

Włosy Srebrnemu się najeżyły. Gdy po raz pierwszy Jan skazał go na śmierć, twardą nogą wstępował na płachtę; ale tutaj, w ciemnicy, w łańcuchy okuty, głodem wymorzony, nie mógł przenieść tego głosu i wzroku.

Maluta jakiś czas upajał się wrażeniem, jakie sprawił na Srebrnym.

— Kniaziu! — zawył nagle, rzucając nóż i na równe wskakując nogi — pozwól mi przedewszystkiem oddać dług honorowy.

Tu, zacisnąwszy zęby, podniósł dłoń do góry i zamierzył się na Nikitę Romanowicza.

Krew Srebrnemu uderzyła do głowy. Uczuł wstręt, jaki uczuwamy na widok podłego stworzenia, chcącego się o nas otrzeć, i utkwił rozpaczliwy wzrok w Godunowie.

Wówczas podniesiona ręka Maluty schwytana została w powietrzu przez Borysa Fedorowicza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 2 września

Niedziela czternasta po Z. Swiątkach
S. Stefana, króla, wyznawcy, * 978, † 1037.
Św. Maksyma, męczennika, † 305.

SŁOW.: CZCIBÓG.

Obrońco nasz, Boże, obacz: i wejrzyj na oblicze Pomazańca Twego: bo lepszy jest dzień jeden w przedsieniach Twoich, niż tysiące. (Psalm 83.)

Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. (Tymot. II. 4.)

Zdanie: Niedołężny tylko upada,
Niedołężnemu tylko tu biada,
A wieczny triumf i chwała
Wytrwałym i dzielnym!
Kornel Ujejski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.57, zachodzi o godz. 18.29. — Księżyc wsch. o godz. 20.05, zach. o godz. 7.50. Księżyc mija Urana.

Długość dnia wynosi 13 godzin 32 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: ciepło, przyjemnie. Jutro: dżdżysto.

Jutro poniedziałek 3 września: Św. Mansweta, biskupa, † 360.

— **Zebrania kontrolne rezerwistów.** W roku bieżącym zebrania kontrolne rezerwistów odbędą się w spóźnionym terminie. Na zebrania wezwani zostaną mężczyźni tych roczników, którzy stawali do zebrań przed trzema laty, w celu stwierdzenia, czy posiadają oni książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i czy odbyli ćwiczenia rezerwy.

— **Konferencja delegatów dyrekcyj kolejowych.** W dniach 27 i 28 bm. odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych w celu opracowania wniosków polskich do międzynarodowego, europejskiego rozkładu jazdy pociągów, oraz w celu opracowania rozkładu jazdy w Polsce na sezon zimowy.

W sprawie rozkładu międzynarodowego postanowiono wystąpić z wnioskiem o skierowanie pociągu kursującego Paryż - Ostenda - Warszawa - Stopłce - Moskwa przez Wrześnię i Kutno, zamiast jak dotychczas przez Łódź. Tym sposobem linja byłaby skrócona o 70 klm., a czas trwania jazdy o jedną godzinę.

W rozkładzie jazdy w Polsce na sezon zimowy zmiany będą niewielkie, odwołane zostaną pociągi letnie i lekkie o typie lokalnym, a pozatem ulegnie nieznacznej zmianie czas odjazdu niektórych pociągów dalekobieżnych.

— **Przyspieszenie wypłat za kwatery dla wojska.** Pragnąc przyjść z pomocą ludności cywilnej, która zgodnie z nową ustawą ma obowiązek w wypadkach nagłych i na czas przejściowy dostarczać wojsku kwater na kredyt, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło zarządom gminnym, aby te, w miarę posiadanych zasobów kasowych wypłacały natychmiast kwaterodawcy należną mu — na podstawie wystawionego przez organa wojskowe zaświadczenia — kwotę, która następnie zostanie im zwrócona przez właściwe kasy skarbowe. — Takie postępowanie przyczyni się niewątpliwie do harmonijnego współdziałania władz z ludnością cywilną, do czego pierwsze winny silnie dążyć.

— **Zapisy na wyższe uczelnie.** W najbliższych dniach zaczynają się wpisy na wielu wyższych uczelniach w kraju: Politechnika Warszawska przyjmowała podania kandydatów tylko do dnia 31 sierpnia, Uniwersytet Lwowski i wydziały lekarski, weterynaryjny i farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego — od dnia 1—10 września, Uniwersytet Poznański (z wyłączeniem wydziału prawno-ekonomicznego), Uniwersytet Warszawski na inne wydziały, Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Państwowy Instytut Dentystyczny w Warszawie, Uniwersytet Lubelski, Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie, Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie przyjmują podania od 1—15 września, Uniwersytet Wileński na wydział lekarski i studjum farmaceutyczne od 6—20 września, na wydział matematyczno-przyrodniczy i studjum rolnicze od 10—25 września, na wydział humanistyczny, teologji, prawa i nauk społecznych oraz sztuk pięknych od 15—20 września. W tym terminie przyjmuje zapisy Uniwersytet Jagielloński i wydział prawno - ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego. Akademja Górnicza w Krakowie przyjmuje zgłoszenia 21 i 22 września.

Województwo śląskie

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** We wtorek dn. 4 września wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Siemianowic, Katowic, Mysłowic, Chorzowa, Rudy i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienie. Zbiórka w biurze Czerwonego Krzyża ul. Andrzeja 9 o godzinie 10-tej przed południem.

* **Dzieci Śląskie na kolonji w Kartuzach.** Kartuzy na Pomorzu, należą do najpiękniejszych miejscowości w Polsce. Tam urządzono obecnie kolonję letnią dla dzieci śląskich. Do Kartuz przybyły dzieci dnia 25 lipca br. Kolonja letnia znajdowała się nad Jeziorem Klasztornem w odległości 1½ km. od miasta. Położenie kolonji było przepiękne, nad jeziorem wśród lasów liściastych. Jadalnia znajdowała się w gimnazjum. Pożywienie było dostateczne. Program zajęć był następujący: O godz. 7 pobudka i zaraz potem gimnastyka do godz. 7.30, następnie ubieranie się, mycie i modlitwa. O godz. 8 śniadanie. Następnie urządzano wycieczki do lasu na jagody lub zabawiano się grą w piłkę nożną, palant lub inne gry. — O godz. 1 był obiad, poczem do godz. 3 odpoczynek. — Następnie gry i zabawy lub kąpiel. Od 4—6 pogadanki historyczne i opowiadania. Od 6—9 śpiew, poczem była kolacja. Drugie śniadanie i podwieczorek otrzymywały dzieci na wolnem powietrzu. Po kolacji śpiew, gimnastyka, mycie i modlitwa, poczem o godz. 9 udawano się na spoczynek. W sobotę po południu odbywało się gruntowne mycie i czyszczenie ubrań. W niedzielę rano o godz. 7 szły dzieci na nabożeństwo. — W czasie pobytu w Gdyni urządzono trzy większe wycieczki do Gdyni na Hel, a stąd okrętem z powrotem do Gdyni i do Hoszowa, położonego 10 klm. od Kartuz, gdzie znajduje się stary buk, liczący przeszło 400 lat. Dnia 15 sierpnia dzieci wzięły udział w obchodzie „Cudu nad Wisłą“, na wieczornicę wystąpiły dzieci z śpiewem i deklamacjami, a jeden z chłopców zagrał na skrzypcach. Dzieci wyuczyły się wiele ładnych piosenek i byli ulubieńcami miejscowej ludności. Jeden z panów ofiarował im książeczki do modlenia, a inny albumy, śpiewniki, pióra itp. Dnia 23-go sierpnia wróciły dzieci do Katowic.

* **O podwyżkę płac dla pracowników ciężkiego przemysłu.** Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach donosi: Zespół związków pracowników umysłowych rozpatrywał na swem posiedzeniu sprawę podwyżki płac dla pracowników, zatrudnionych w zakładach przemysłu ciężkiego. Uchwalono ze względu na ukończenie sporu o podwyżkę zarobków z górnikami wyznaczenie dnia do wspólnych obrad z pracodawcami. Związek pracodawców jednakże nie jest skłonny do wszczęcia rokowań przed nadaniem mocy obowiązującej orzeczeniu nadzwyczajnej komisji pojednawczo - rozjemczej, które zapadło w sprawie zarobków dla górników. Odmawiając układów parytetowych, Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego kierował się wyłącznie względami taktycznemi. Zatwierdzenie orzeczenia komisji nadzwyczajnej nastąpi prawdopodobnie w przeciągu dziesięciu dni.

* **Wcielenie pracowników podlegających przymusowi ubezpieczenia do taryfy urzędniczej.** Z kół pracowników umysłowych donoszą: Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego zwrócił się do poszczególnych zakładów przemysłowych z okólnikiem, w którym poleca wcielenie pracowników technicznych dotychczas opłacanych na dniówkę, a podlegających ubezpieczeniu pracowników umysłowych do tak zwanej taryfy urzędniczej. Ponieważ w tym względzie przychodzi do nieporozumień, należy nadmienić, że przy wcielaniu pracowników do taryfy urzędniczej może się domagać przegrupowania jedynie ten pracownik, który podlega przymusowo ubezpieczeniu pracowników umysłowych i którego czynność nie nasuwa żadnych wątpliwości. Ponieważ Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych uważa tłumaczenie przez Związek Pracodawców orzeczenia Komisji Pojednawczej z dnia 16. IV. 1928 r., który polecił przegrupowanie jedynie pracowników technicznych, za jednostronne, zwróciła się administracja tego związku za pośrednictwem Zespołu Pracy do Związku Pracodawców z podaniem o zastosowanie przegrupowania także w stosunku do pracowników kupieckich. Jak wiadomo, zatrudniają zakłady przemysłowe dużo pracowników biurowych, opłacanych na dniówkę lub na fiksum, których czynność bezwątpienia uzasadnia przymus ubezpieczenia. Wydając wyżej wspomniane orzeczenie, zamierzała komisja pojednawczo-rozjemcza załatwić sprawę nietylko na korzyść pracowników technicznych, lecz także pracowników administracyjnych, których czynność dotychczas jak najmniej nasuwała wątpliwości co do przymusu ubezpieczenia na podstawie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

* **W roku przyszłym powstaną nowe linje kolejowe na Śląsku.** W dniu wczorajszym odbyła się w Katowicach sesja komisyjna rewizji trasy dla budowy linji kolejowej Cieszyn - Zebrzydowice. Przedstawiciele Min. Komunikacji i Spraw Wojskowych wyrazili swą zgodę bez zastrzeżeń na projekt wojewódzki w tej mierze.

Pozatem dowiadujemy się, że w roku 1929 projektowana jest budowa następujących linij kolejowych:

1. Strzebiń — Woźniki 16 km. 2. Cieszyn — Zebrzydowice 16 km. 3. Zebrzydowice—Moszczenica 15 km. i 4. Wisła — Głębiec 5 km.

Koszta budowy tych linij wyniosą 5 miljonów złotych i pokryte zostaną ze śląskiej pożyczki inwestycyjnej.

* **Jarmarki na Śląsku** w miesiącu wrześniu 1928 r. Katowice: 12 września konie, bydło, świnie, kozy i owce. Mysłowice: 14 września kozy, świnie, konie, bydło i owce. Król. Huta: 6 września bydło i konie. Lubliniec: 11 września kramarski, konie i bydło. Rybnik: 4 września konie i bydło. Wodzisław: 18 września konie i bydło; 19 września kramarski. Pszczyna: 5 września bydło i konie. Mikołów: 19 września konie, bydło i kozy. Stary Bieruń: 12 września konie i bydło. Tarn. Góry: 12 września bydło. Bielsko: 17 września konie. Strumień: 5 września ogólny (kramarski i na bydło). Dziedzice: 7 września konie, bydło, świnie, kozy i owce.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z posiedzenia rady miejskiej). Ostatnie posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się z pewnem opóźnieniem. Nasamprzód członek rady miejskiej p. Przybyła referował sprawę pożyczki w wysokości 50 tysięcy złotych. O tę pożyczkę ubiega się katowicka parafja Św. Piotra i Pawła. Radny Cichoń przedstawił wniosek również o pożyczkę potrzebną na budowę kościoła w Zawodziu. Rada miejska z wyjątkiem radnych-socjalistów przyjęła gwarancję za te pożyczki obu parafij w wysokości 100 tysięcy zł. Przejęto także gwarancję za pożyczkę 80 tysięcy zł., pobraną przez Siostry Elżbietanki na rozbudowę lecznicy. — Kwotę z nadwyżek budżetowych rada miejska uchwaliła podzielić na następujące roboty: naprawę ulic 70 000 zł., zakup kamieni brukowych na zapas 250 000 zł., rozbudowę ul. Krakowskiej 60 000 zł., rozbudowę ul. Ryszarda 58 000 zł., naprawę szosy do Król. Huty przez Dąb 50 000 zł., umocnienie szosy Brynowskiej sposobem bitumicznym 240 000 zł., zakup wozu kanałowego dla dzielnicy III 12 000 zł., oraz na zasilenie funduszu na uporządkowanie ruchu kołowego 10 000 zł. — Zatwierdzono kanalizację ulicy św. Jacka, uchwalono naprawę szosy brynowskiej, rozbudowę ulicy Krakowskiej, naprawę szosy Król. Huckiej. Wykonanie robót zostanie powierzone 3 firmom na podstawie konkursu. Radny Piechulek wygłosił referat o uchwalenie środków w wysokości 120 tysięcy zł. na rozbudowę hali wystawowej przy parku Kościuszki, przyczem krytykował magistrat, że samowolnie podwyższył uchwaloną na ten cel kwotę. Uchwała zapadła jednogłośnie z zastrzeżeniem, że cała kwota będzie zużyta na naprawę starej hali i postawienie nowej. — Sprawę uwolnienia urzędników komunalnych od podatku komunalnego nie rozpatrywano. — W sprawie zniesienia paralelek w szkole wydziałowej, stosownie do wniosku niemieckich radnych wybrano komisję, składającą się z pp. dr. Ziółkiewicza, Brzeskota i Adaschkiewitza, która ma opracować wnioski na radę. — Na zasilenie lecznicy miejskiej zgodzono się wstawić 50 000 zł. do bud-

żetu wymienionego szpitalu. W wolnych głosach radny Piechulek interpelował w sprawie właściciela firmy Skalla, który wyprowadził się z Katowic do Niemiec, nie uiściwszy podatków państwowych ani komunalnych.

— (Prezydent sądu apelacyjnego przeszedł do ciężkiego przemysłu). Prezydent sądu apelacyjnego w Katowicach p. dr. Stark złożył swój dotychczasowy urząd dnia 1 września i obejmuje prawne zastępstwo interesów śląskiego syndykatu hut żelaznych. Równocześnie p. dr. Stark otworzy kancelarję adwokacką w Król. Hucie.

— (Samolot Ligi Obr. Powietrznej przyleci do Katowic). W ciągu Tygodnia lotniczego urządza kielecki Komitet Wojewódzki lot w okół Polski, w celu propagowania sportu lotniczego. W dniu 2 września samolot ten przyleci o godz. 5 przed południem do Katowic.

— (Skazanie 18-letniego zabójcy). Przed II. izbą karną odpowiadał 18-letni zabójca Ryszard Buchalik z Zawady, powiat pszczyński. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu, że w nocy na 11-lutego bieżącego roku zabił gospodarza Jana Piątka z Zawady. Oskarżony oświadczył, że nie zamierzał zastrzelić gospodarza Piątka, tylko bronił się przed nim. Swego czasu pisaliśmy obszernie o zastrzeleniu wymienionego gospodarza, który podczas pościgu za nieznanym strzelającym osobnikiem spotkał się z 18-letnim Buchalikiem, który obecnie odpowiadał przed sądem. Oskarżyciel żądał dotkliwej kary, bo 10 lat ciężkiego więzienia. Po długiej naradzie zapadł wyrok, na podstawie której Ryszard Buchalik został skazany na 3 lata więzienia. Na podstawie amnestji zmniejszono karę o jeden rok.

Mysłowice. (Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej.) We czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Celem zmniejszenia nędzy mieszkaniowej uchwalono zaciągnąć pożyczkę pod korzystnymi warunkami w wysokości 300 000 zł na budowę domu mieszkalnego dla rodzin robotniczych. — Przewodniczący rady miejskiej dr. Otręba wprowadził nowego zastępcę Magistratu w osobie p. Ig. Kuleszy. — Następnie uchwalono 100 proc. dopłatę z komunalnych środków do państwowych zapomóg dla rodzin rezerwistów, którzy zostali zaciągnięci do ćwiczeń wojskowych. — Rada miejska uchwaliła zakupić dwa konie dla potrzeb miasta. — Na zakup aparatu rentgenowskiego dla lecznicy miejskiej uchwalono 4528 złotych. — Na pokrycie kosztów naprawy domu opieki matek i dzieci przyznano 3924 złotych. — 8 tysięcy złotych uchwalili radni na zakup przyborów do pisania, 5666 zł na zakup szafek dla miejskiego muzeum, wreszcie 658 zł dopłaty dla ogrodu zamkowego. — Dłuższą rozprawę wywołali członkowie frakcji socjalistycznej z powodu wyznaczenia 925 zł na odnowienie małej kapliczki przy ulicy Modrzejowskiej. — Pod 5 punktem uchwalono dopłatę dla pensjonistów i pozostałych, wreszcie 4 tysiące zł uchwalono na urządzenie oddziału na wystawie krajowej w Poznaniu. — Niemieccy radni zapytali się, dlaczego ulice są niedostatecznie oświetlone. Otrzymali odpowiedź, że to zapytanie powinni skierować do magistratu.

Siemianowice w Katowickiem. (Zezwolenie na handel podczas odpustu). Komisarjat policji w Siemianowicach podaje do publicznej wiadomości, że osoby (handlarze z piernikami, słodyczą, galanterją, zabawkami dla dzieci itp.), którzy ubiegają się o zezwolenie na handel powyższemi artykułami podczas odpustu mającego się odbyć w tutejszej miejscowości w dniu 16 września br. winny zgłosić się w kancelarji Komisarjatu Policji w Siemianowicach przy ul. Sienkiewicza Nr. 16 pokój Nr. 5 w godzinach urzędowych od godz. 8 do 13. Świadectwa przemysłowe jak również opłatę stemplową (znaczek stemplowy 3 zł.) należy przynieść ze sobą. Podania na zezwolenia będą przyjmowane w powyższym urzędzie od dnia 2 września włącznie do dnia 14 września.

— (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Zarządca „Szybów Richtera" p. Ornth został okaleczony w sortowni wymienionej kopalni. Pogotowie ratunkowe odwiozło p. Orntha karetką sanitarną do własnego mieszkania.

— (Usiłowane samobójstwo). Dziewiętnastoletni M. Wróbel targnął się na własne życie z powodu niesnasek rodzinnych. W lecznicy stwierdzono, że zażył trucizny. Ponieważ zawczasu zastosowano środki zaradcze, nie grozi mu utrata życia.

— (Znowu nieszczęśliwy wypadek.) W szybach „Richtera" został okaleczony ślusarz Paweł Czech podczas naprawy kompresora. Czech został pochwycony za rękę przez dwa zębate koła. Ze złamanem ramieniem i ciężko okaleczoną dłonią odstawiono go do lecznicy.

— (Napadnięty w własnem mieszkaniu.) Rurkarz Piotr Gola, zamieszkały przy ulicy Głowackiego 3 został napadnięty w własnem mieszkaniu przez rodzinę Sz. Po wybiciu wszystkich szyb w oknach, członkowie rodziny Sz. obili Golę kijami i butelkami tak bardzo, że pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy brackiej. Gola został pobity z zemsty.

Dnia 29 sierpnia 1928 r. zmarł niespodziewanie nasz zasłużony długoletni członek orkiestry i zacny towarzysz

śp.

Jerzy Joel

w wieku 58 lat.

Cześć Jego pamięci.

Królewska Huta, dnia 31 sierpnia 1928 r.

Orkiestra
Dyrekcji Generalnej Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku.

Giełda zbożowa

z dnia 30 sierpnia 1928 r.

Warszawska giełda zbożowa.

Stare żyto 38—38, 50, Nowa pszenica 49—52. Nowy jęczmień 37,50—38. Jęczmień na krupy 35—36. Owies 36 do 37. Reszta notowań bez zmian. Tendencja spokojna. Obrót średni.

Michałkowice w Katowickiem. (Przymusowa sprzedaż uprzęży i wozów.) W dniu 1 września br. o godz. 10 przed południem odbędzie się na placu tutejszego Ratuszu licytacja wozów roboczych, uprzęży i 1 wozu krytego (Landauer). Rzeczy można oglądać godzinę przed licytacją w podwórzu tut. Ratusza przy ulicy Krakowskiej 1.

— (Z kopalni „Maksa".) Z powodu defektu w maszynie wodociągowej w szybie północnym kopalni „Maksa" w niedzielę zalała woda dwa oddziały sztygarskie 8 i 9. W obu polach praca górnicza ustała, a załoga otrzymała zatrudnienie w innych oddziałach. Wysokość strat dotychczas nie ustalona.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Straszne skutki nadużywania alkoholu.) Zamieszkała w Król. Hucie niejaka Eisenberg wypiła tyle wódki, że z trudem trzymała się na nogach. W tym stanie zabrała z domu dwoje swych dzieci i usiłowała wrzucić je do stawu hutniczego. I byłaby utopiła własne dzieci, gdyby nie pewien przechodzący robotnik, który udaremnił niecny zamiar pijanej matki.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Powinszowanie.) Obywatel Mateusz Piecha, dzielny Polak i wzorowy chrześcijanin, obchodzi w dniu 2 września swe 75-te urodziny. Z tej okazji wszyscy krewni, przyjaciele i znajomi składają staremu wiarusowi Franciszkowi Piesze serdeczne powinszowanie, życząc mu, by w dobrem zdrowiu i krzepkości dożył 100 lat! Jako czytelnikowi „Katolika" składa p. Franciszkowi osobne powinszowanie agent gazet R. Langhamer.

Brzeziny Śl. w Świętochłowickiem. (Ostemplowanie kart cyrkulacyjnych w obwodzie urzędu okręgowego Kamień.) Urząd okręgowy Kamień w Brzezinach Śl. podaje do wiadomości publicznej: Wiadomo, że ważność kart cyrkulacyjnych z roku 1928 będzie przedłużona na rok 1929. Urząd okręgowy Kamień, obejmujący gminy Kamień, Brzeziny Śląskie, Dąbrówkę Wielką i Brzozowice rozpocznie czynność odbierania kart cyrkulacyjnych celem ostemplowania od 6 września bieżącego roku w następującym porządku liter nazwisk: A—H w wrześniu, I—M w październiku, N—R w listopadzie, S—Z w grudniu. Opłata za ostemplowanie wynosi 2 zł. które należy uiścić przy oddaniu karty cyrkulacyjnej z r. 1928. Na poświadczeniach tymczasowych dla przekraczania granicy nie będą wpisywane dzieci, jak to ma miejsce na kartach cyrkulacyjnych. Terminów oddania kart cyrkulacyjnych należy ściśle przestrzegać.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Budowa mieszkań). Wydział powiatowy nabył część terenu budowlanego od majstra kominiarskiego Koszyka z Pszczyny. Na tem budowisku zostanie zbudowany dom z mieszkaniami dla 12 rodzin.

Tychy w Pszczyńskiem. (Budowa lecznicy). Gmina Tychy posiada lecznicę pod zarządem radcy zdrowia dr. Korntke'go. Obecnie rozpoczęto przybudowywać nowe skrzydło do budynku szpitalnego, gdyż lecznica nie może pomieścić wszystkich chorych tutejszej gminy. Koszta przybudówki ponosi kasa gminna. W nowem skrzydle będą umieszczeni chorzy ubodzy gminy, którzy dotychczas są pomieszczeni w osobnym domku. W przyszłym roku robudowa lecznicy będzie wykończona.

Suszec w Pszczyńskiem. (Zmiana własności). Dowiadujemy się, że tutejszy dwór, własność księcia Pszczyńskiego zmieni właściciela. Dwór ma przejść na własność państwowego Urzędu Ziemskiego. Nie będzie on jednak parcelowany, lecz sprzedany.

Mizerów. (Kradzież siana). Znaczną szkodę poniósł rolnik Wiktor Dotkowski. Nieznany człowiek skradł z pola na jego szkodę zapas siana wartości 500 zł.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Powrócił z niewoli rosyjskiej po 13 latach.) W tych dniach przyjechał do Warszowic były żołnierz armji niemieckiej, który na początku wojny popadł w niewolę rosyjską. Przez cały czas przebywał na Syberji. Były jeniec, który pochodzi z Dębu pod Katowicami opowiadał, że władze rosyjskie wysłały razem z nim około 60 byłych jeńców, których krewni zapewne już dawno opłakali jako poległych na wojnie lub zmarłych w niewoli. Pomiędzy tymi byłymi jeńcami znajdują się Bazger z Jarząbkowic i Łakota z Pawłowic, którzy wkrótce powinni wrócić do domu. — Powyższą wiadomość przesłał nam pewien czytelnik z powiatu rybnickiego.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Urzędnicy policji natrafili na ślad drugiego bandyty z Krywałdu.) Jak w jednym z poprzednich numerów naszej gazety donosiliśmy, władze wykryły w szopie leśnej pod Krywałdem kryjówkę bandycką pod podłogą, gdzie mieściła się broń, skradzione rzeczy i t. p. — Jednocześnie ujęto jednego z bandytów. Obecnie policja natrafiła pod Golasowicami na ślad drugiego z szajki bandytów, niejakiego Reycy, który ścigany przez posterunek zdołał jednak umknąć.

— (Czternastoletnia dziewczynka złodziejką.) Na targowisku oddano w ręce policjanta 14-letnią Franciszkę Cichoń, która wydobyła z kieszeni pewnej kobiety portmonetkę zawierającą 35 zł. Pieniądze oddano właścicielce.

— (Amator cudzych desek.) Bezrobotny Jan Marcol z Rybnika został przychwycony, gdy przywłaszczał sobie deski na budowisku. Marcola aresztowano.

Radlin w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek na kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Emy“ górnik Jan Szczyrba został przywalony obrywającemi się kamieniami, przyczem doznał złamania krzyża i nóg. W lecznicy brackiej w Rybniku, po zdjęciu ubrania z śmiertelnie okaleczonego robotnika, stwierdzono, że kamienie rozpruły Szczyrbie także brzuch. Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin później wśród strasznych boleści. Jan Szczyrba pozostawił żonę i gromadkę dzieci.

Wilcza w Rybnickiem. (Niebezpieczny włamywacz.) W ciągu bieżącego tygodnia popełniono tu dwie kradzieże z włamaniem. Z mieszkania Edwarda Czubika skradł nieznany włamywacz 20 marek w złocie, a z mieszkania Alojzego Greinera kilka ubrań. Istnieje przypuszczenie, że kradzieże popełnił jeden i tensam włamywacz.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Morderca Balcer w powiecie lublinieckim?) Prokuratorja w Opolu poszukuje od kilku lat niejakiego Balzera, inwalidę wojskowego, który oprócz różnych przestępstw ma dwa czy nawet trzy morderstwa na sumieniu. W roku bieżącym Balzer zamordował woźnicę firmy „Olex“ w Opolu, następnie zastrzelił inspektora dworskiego we dworze pod Brzegiem, a żandarma ciężko okaleczył. Policja kryminalna na Śląsku Opolskim czyni wszystko, aby zbrodniarza dostać w swoje ręce, lecz dotychczas bez skutku. Obecnie krążą wieści, że Balzer przekroczył granicę polsko-niemiecką i ukrywa się w lasach powiatu lublinieckiego. Kilka osób oświadczyło w urzędach policyjnych, że spotkali go kilka razy na szosie pomiędzy Kochanowicami a Lublińcem. Oddziały policji przeszukały całą okolicę, lecz obławy pozostały bez skutku.

Z całej Polski.

Bielsko w Cieszyńskiem. (Miljonowe zakupy sowieckie.) Urzędowa sowiecka agencja handlowa „Sowpoltorg“ w Warszawie zamówiła w Bielsku większą ilość selfaktorów i szereg innych maszyn i narzędzi, używanych w przemyśle włókienniczym. Zamówienia te otrzymały firmy „Jesephys Erben“ w Bielsku i „Georg Schwalbe“ w Białej. Dostawa uskuteczniona zostanie w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Zapłata nastąpi wekslami z terminem 6—12 miesięcznym. Wartość zamówionych towarów wynosi przeszło 100.000 dolarów amerykańskich. — Również i firmy górnośląskie i łódzkie otrzymały większe zamówienia na podobnych warunkach.

Bielsko. (Uczciwy znalazca.) W budynku Kasy Chorych znalazł młody chłopiec Władysław Olenk 520 złotych, które zaniósł do komisarjatu policji. Wkrótce potem zjawił się właściciel zgubionych pieniędzy. Jest to rzadki objaw uczciwości, jaki w dzisiejszym czasie spotykamy.

— (Wypadek przy pracy.) Córka gospodarza Roszkowicza, 15-letnia Zofja, układając słomę w stertę, baraszkowała z innemi robotnicami. Nagle spadła przez nieuwagę na twarde klepisko tak nieszczęśliwie, że odbiła sobie wątrobę i nerki. Ciężko ranną odwieziono do szpitala w Bielsku.

Puńców w Cieszyńskiem. (Piorun zabił krowę i poraził świnię.) Przed kilku dniami przechodziła nad Puńcowem gwałtowna burza, połączona z wielką ulewą. Nagle uderzył grom w chlew gospodarza Andrzeja Stefkiego i zabił krowę a dużą świnię poraził. Wskutek uderzenia gromu wybuchł także pożar, który stłumiono. Ogień zniszczył tylko dach stajni.

Wisła w Cieszyńskiem. (Przed rozpoczęciem budowy nowego zameczku na Zadnim Groniu.) W tych dniach przystąpiono do zwożenia materjałów budowlanych do budowy spalonego, byłego arcyksiążęcego zameczku myśliwskiego w Zadnim Groniu w Wiśle, który jak wiadomo, służyć będzie obecnie jako siedziba myśliwska każdorazowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kraków. (Park narodowy w Tatrach.) Sprawa utworzenia parku narodowego w Tatrach wchodzi na realne tory. W tych dniach specjalna komisja rządowa rozpoczęła obchód szacunkowy lasów Urmańskich, które mają być wykupione i wcielone do parku.

Sosnowiec. (Palec Boży.) Nocy ubiegłej dróżnik w czasie obchodu toru kolejowego zauważył leżące pod miastem zwłoki mężczyzny. Trup miał odciętą prawą nogę i rękę. Jak wykazuje śledztwo, są to zwłoki znanego złodzieja kolejowego Józefa Kiersza, który prawdopodobnie usiłował dostać się do magazynu kolejowego znajdującego się obok toru i został przejechany przez przejeżdżający właśnie pociąg.

Jastrzębie Zdrój — perła uzdrowisk.

(Korespondencja własna).

W południowo-zachodnim zakątku powiatu rybnickiego uroczo położona miejscowość kąpielowa Jastrzębie Zdrój, ściąga rok rocznie coraz więcej kuracjuszy, którzy w kąpielach sołankowych szukają ulgi i uzdrowienia w cierpieniach, przeważnie reumatycznych.

Także w bieżącym roku rojno w Jastrzębiu Zdroju. W uzdrowiskach zakładu Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego i Spółki Brackiej zamieszkuje stale, w każdem z nich, przeszło 100 chorych. W zakładzie SS. Boromeuszek znajduje się stale wielka liczba dzieci robotniczych, utrzymywanych kosztem Polskiego Czerwonego Krzyża, gmin miejskich i wiejskich. Do tego dochodzi wielka rzesza kuracjuszy prywatnych, mieszkających w licznych willach bardzo wygodnie i niezbyt drogo. Z wymienionych zakładów najwzorowszem jest uzdrowisko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, znajdujące się od lat kilku pod roztropnem i energicznem kierownictwem administratora p. Hetmańskiego.

Kuracjusze korzystają tu w pierwszem rzędzie ze znakomitych kąpieli solankowych. Są tu także kąpiele borowinowe, kwaso-węglowe i natryski. Inhalacje, słońce górskie i nagrzewania elektryczne bywają stosowane przy chorobach bardziej skomplikowanych i zastarzałych. Kuracjusze prywatni i uzdrowisk Zakładu Ubezpieczeń i Spółki Brackiej kąpią się w łazienkach zdrojowych (własność pp. Witczaków), zaś dla dzieci znajdują się kąpiele w zakładzie SS. Boromeuszek. Opiekę lekarską nad zakładami i kuracjuszami prywatnemi ma lekarz kąpielowy p. dr. Typrowicz. Urządzenie zakładów kąpielowych ma pewne braki, które — spodziewać się należy, zostaną usunięte jeszcze przed rozpoczęciem przyszłorocznego sezonu kąpielowego.

Pobyt w Jastrzębiu Zdroju jest bardzo przyjemny. Kuracjusze korzystać mogą z przechadzek w obszernym parku, nadto można urządzać wycieczki do sąsiednich wsi, jak do Moszczenicy, Ruptawy, Mszannej, a nawet do samej granicy polsko-czeskiej. W pierwszych dwu miejscowościach znajdują się starożytne kościółki, ubogie, a jednak każdemu bardzo miłe.

Poza tem każdy kuracjusz znajdzie w Jastrzębiu Zdroju wiele rozrywek. Doborowa orkiestra wojskowa z Lublińca koncertuje codziennie do południa i po południu w parku, zaś wieczorem na sali kasyna zakładu kąpielowego. Często też odbywają się zabawy towarzyskie w salach Kasyna kąpielowego, Kasyna oficerskiego oraz w salach pp. Posłusznego i Kowola. Koncerty i zabawy cieszą się powodzeniem.

Także okolica bliższa i dalsza stara się uprzyjemnić pobyt kuracjuszom w Jastrzębiu Zdroju. Mianowicie w bieżącym miesiącu było tu kilka występów kół śpiewaczych. Nasamprzód bawił chór męski „Harmonja“ z Wielkich Hajduk, potem chór męski „Rota“ z Król. Huty, który odśpiewał mszę na głosy, podczas nabożeństwa w kaplicy zakładu SS. Boromeuszek. Kaplica ta bywa licznie odwiedzana, przez kuracjuszy. Odprawiają się tam nabożeństwa, przez cały rok. Duszpasterzem miejscowym jest zacny ks. Franciszek Macherski. Kościół parafjalny — znajduje się w Jastrzębiu Górnem.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia okręg wodzisławski kół śpiewaczych urządził tu koncert śpiewaczy. Na uznanie zasługuje Towarzystwo śpiewu „Paderewski“ z Pszowa, które swemi występami porwało wszystkich słuchaczy. Szkoda tylko, że koncert ten nie był dostępny dla wszystkich kuracjuszy, gdyż wstęp na salę był dozwolony tylko za opłatą. Ujemnem było także to, że towarzystwa zabrały dla siebie orkiestrę koncertową, wskutek czego kuracjusze zostali pozbawieni koncertu popołudniowego.

Najwspanialszą ucztą duchową sprawił chór kopalniany z Knurowa pod przewodnictwem swego prezesa pana Hoffmana. Dziarska brać śpiewacza przybyła do Jastrzębia Zdroju samochodem ciężarowym i pod batutą dzielnego dyrygenta pana Ponieckiego- z Król, Huty (przebywającego tu na kuracji) urządziła trzy występy: w południe w lokalu p. Posłusznego, po południu na podwórzu uzdrowiska Zakładu Ubezpieczeń, zaś wieczorem na sali Kasyna kąpielowego. Wszystkie trzy występy — wypadły ku zadowoleniu wszystkich licznych słuchaczy (bardzo licznych na występie wieczornym w Kasynie kąpielowem). Żywe oklaski były nagrodą dla znakomitych śpiewaków, którzy częstokroć byli zmuszeni powtórzyć niejedną pieśń. Późnym wieczorem brać śpiewacza wracała do domu, pozostawiając wśród kuracjuszy bardzo miłe wspomnienie.

W końcu nadmienić wypada, że w przyszłości Jastrzębie Zdrój ma widoki dobrego rozwoju. Na ukończeniu jest wielka budowla uzdrowiska inwalidów wojennych, wykonywana kosztem przeszło miljona złotych przez województwo śląskie. W uzdrowisku tem będzie pomieszczenie dla przeszło 100 kuracjuszy. Ponadto rozpoczęto budowę trzech wil, a w roku przyszłym i następnych stanie jeszcze kilkanaście wil przy szosie, prowadzącej z Zdroju do dworca kolejowego. Nadto wydział powiatowy w najbliższym czasie wyłoży wspomnianą szosę asfaltem, by zapobiec zanieczyszczaniu powietrza tumanami kurzu.

Tak więc przy pomocy władz powiatowych i wojewódzkich, niemniej przy pomocy kapitału prywatnego już w czasie najbliższym Jastrzębie Zdrój stanie się pierwszem miejscem kąpielowem nietylko na Śląsku, ale i w całej Polsce. W rozwoju tym, — „Szczęść Boże !

Fr. G.

Wilno. (Bestjalstwo oficerów litewskich.) „Dziennik Wileński“ donosi z Kowna, że w dniu 25 sierpnia b. r. podczas obchodu 10-lecia istnienia pułku Gedymina w Wyłkowyszkach, grono oficerów litewskich wydało bankiet. Podczas zabawy, na którą przybyło wiele pań z towarzystwa, kilku oficerów zniewoliło żonę komendanta straży granicznej. Gdy mąż stanął w obronie żony, został porąbany szablami. Żona z rozpaczy popełniła samobójstwo.

Wawelno. (Straszna śmierć chłopca.) Gospodarz Piotr Pilarski, zajęty przy układaniu stogu, po zakończeniu pracy, rzucił z góry widły, nie przypuszczając nawet, jakie będą tego skutki, gdyż te, spadając, trafiły jego własne dziecko, które pod stogiem czekało na ojca. Widły wbiły się dziecięciu przez mózg głęboko w głowę, tak, że po kilkunastu minutach strasznych męczarni nastąpiła śmierć. Rozpacz rodziców wskutek tak tragicznej straty dziecka nie do opisania.

SPORT

Boisko K. S. Sparta.

Wielkie Piekary. W niedzielę dnia 2 września br. przyjmuje Sparta u siebie do gry przyjacielskiej Tow. Uniwers. Rob. Grodziec. Zawody te są oczekiwane z wielkiem zaciekawieniem i zwabią na boisko znowu tłumy publiczności. Poprzednio zawodują drużyny rezerwowe. (wt.)

Komunikat nr. 27

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. Z. O. P. Nu.

1. Uchwalono ukarać za nienadesłanie zażądanych szkiców boisk następujące kluby: K. S. „Pogoń“ Katowic. K. S. „06“ Katowice, „Diana“ Katowice, „Słowian“ Katowice, „Roździeń-Szopienice“, „Naprzód“ Lipiny, I. K.S. Tarn. Góry, Slavia Ruda po 20 złotych grzywną.

I. F. C. Katowice, 09 Mysłowice, Naprzód Załeżę, Czerwionka 23, Naprzód Rydułtowy, Bogucice 20, Kresy, Król. Huta, Naprzód Ruda, Ruch Wielkie Hajduki, Śląsk Świętochłowice, Śląsk Tarn. Góry, K. S. Chorzów po 15 złotych grzywną.

Szopienice 24, Nikisz 20, Ligocianka, Pszczyna, Naprzód Mikołów, Silesia Łagiewniki, Wełnowiec 25, Haller Wełnowiec, Stadjon Król. Huta, Unia Kończyce, Zgoda w Zgodzie, Walka Makoszowy, Orzegów, Brynica Kamień, Ruch Radzionków, Odra Miasteczko, Orkan Wielka Dąbrówka, Silesia Paruszowice, Chwałowice Pierwszy, Błyskawica Kop. Emmy, Konkordia Knurów po 10 złotych grzywną.

Grzywny należy nadesłać do 15 września b. r. do skarbnika związkowego.

Powyżej wymienione kluby wzywa się ponownie do nadesłania szkiców boisk najpóźniej do 15 września, w przeciwnym razie nastąpi ukaranie w powyższych kwotach.

W szkicach należy podać wymiary boiska i plan sytuacyjny. Kluby, które własnego boiska nie posiadają, powinny o tem donieść.

2. Nadal w zawieszeniu pozostają: K. S. Pogoń Imielin, od 14. V. 28, Slavia Ruda od 4. VI. 28, Orkan Wielka Dąbrówka, Jedność Piotrowice, od 4. VI. 28, Diana Katowice, I. F. C. Katowice Rez. Kościuszko Szopienice, „09“ Mysłowice, Szopienice „24“ Nikisz „20“ „Ruch“ Radzionków, Odra Miasteczko od 13 VIII. 28.

Powyżej wymienione kluby ukarano za nienadesłanie swych zaległości:

Kluby, które nie wywiązą się z swych obowiązań do dnia 4 września b. r. W. G. i D. ostatnie 3 zawody zweryfikuje jako przegrane.

Pozatem zawieszono następujące kluby za nienadesłanie swych zaległości: „06“ Mysłowice, „Dąb“ Katowice, „Naprzód“ Załęże, „Naprzód“ Ruda „Ruch“ W. Hajduki, „Ligocianka“, Pszczyna Wełnowiec „25“, Wawel Wirek, Zgoda“ w Zgodzie, Murcki, „Powstaniec“ Brzezinka.

Tak samo przypomina się wszystkim towarzystwom, należącym do Śl. Z. O. P. Nu., że termin płatności ryczałtu od zawodów o mistrzostwo upłynął z dniem 22 sierpnia br.

Zatem kl. „A“ i „B“ Liga winny wpłacić za pierwszą i II. drużynę, kl. „B“ i „C“ wpłacają tylko za pierwszą drużynę. Ponadto winien każdy klub uiścić składkę za pierwszy i drugi kwartał.

Rozegrane zawody o mistrzostwo odbyte w czasie zawieszenia W. G. i D. zawody takowe zweryfikuje jako przegrane.

Zabrania się klubom rozgrywanie jakichkolwiek bądź zawodów z klubami zawieszonemi.

A. Cyganek, sekr. W. Korduła, przewodn.

„Przyzwyczajenie — to druga natura".

„Consuetudo — altera natura", przyzwyczajenie to druga natura, mawiali Rzymianie i jak powszechnie wiadomo, sentencja ta jest zupełnie trafna. Nieomal każdy człowiek przy wykonywaniu swej codziennej pracy, nabrał pewnych nawyknień, które stały się jego „drugą naturą" i stanowią poniekąd jego charakterystykę. Zwłaszcza wybitni pracownicy umysłowi, w wielu wypadkach wytworzyli swoje indywidualne „metody" pracy, bez zastosowania których nie byliby w możności — tworzyć.

I tak: uczniowie Sokratesa opowiadali o swym mistrzu, że wielki filozof z chwilą, gdy jaka myśl nowa zakiełkowała w jego umyśle, przystawał i nieruszał się z miejsca, chociażby przez parę godzin, dopóki nie znalazł rozwiązania danego problemu. Również mędrzec Seneka zwykł był zagłębiać się godzinami całemi w medytacjach nad jakim objawem życiowym — lecz czynił to zazwyczaj leżąc w łóżku, otulony kocami: „albowiem był bardzo wrażliwy na chłody i gdy mu zimno było nie umiał swobodnie myśleć" — jak powiada kronikarz łaciński. Leżąc w łóżku pracowali też słynny kompozytor Rossini i humorysta amerykański Mark Twain, który twierdził, że „pod pierzyną" przychodzą mu do głowy najzabawniejsze kawały, z których się później cały świat zaśmiewał. Słynny prawnik XVI wieku, Cujacius, miał to samo przyzwyczajenie, z tą wszakże różnicą, że przy rozwiązaniu zawiłych kwestyj prawniczych układał się na podłodze, wyłożonej miękkim dywanem.

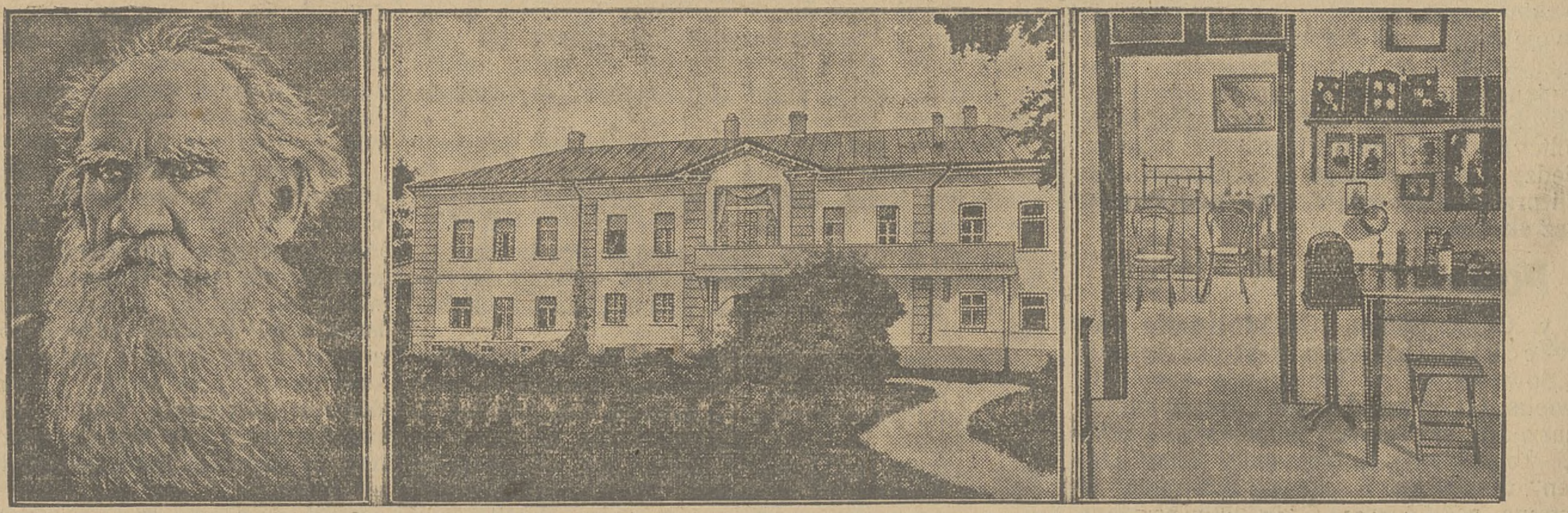
Człowiekiem, który potrafił wszędzie i o każdej porze pracować, był Julijusz Caesar. W pochodzie czy podczas podróży, gdy uczuł potrzebę napisania czegoś, czynił to natychmiast, bez względu na to, czy szedł pieszo lub jechał konno, czy był sam czy też w licznem otoczeniu. Tak samo czynił Cicero, tylko, że wielki ten mówca nigdy nie pisywał własnoręcznie lecz dyktował swym uczniom, którym dany był nakaz noszenia przy sobie „materjałów piśmiennych" t. j. tabliczek woskowych i rylców. W ten sposób żadna z jego wielkich myśli nie została uronioną. Cesarz Augustus potrafił tylko wówczas pisać poematy, kiedy siedział w wannie. Opłukiwany ciepłemi, wonnemi wodami, zdołał on pono „spłodzić" aż dwa tomiki poezyj. Utwory te niestety zaginęły w odmęcie późniejszych wydarzeń.

Niektórzy pracownicy umysłowi byli przekonani, że mogą tworzyć jedynie w porze nocnej. Do nich należał Richelieu który wieczorem udawał się wpierw na trzygodzinny spoczynek, następnie wstawał i pracował noc całą aż do świtu. Balzac zwykł był sypiać do północy, poczem zabierał się do pisania, nie przeżywając swego zajęcia aż do pory śniadaniowej. Monografiści Schillera wspominają o jego osobliwej predylekcji do — zgniłych jabłek, których zapach podniecał go pono do intensywniejszej twórczości. To też w jego biurku znajdował się podobno zawsze pewien zapas „narkotyzujących" tych owoców.

W nadzwyczaj oryginalny sposób starała się niekiedy uskrzydlać swoją fantazję znana angielska autorka Anna Redeliffe, której specjalnością było pisywanie powieści rozbójniczych i upiorowych. Oto kiedy zabrakło jej odpowiedniego tematu, wieczorem, przed udaniem się na spoczynek zjadała większą ilość czarnej rzodkwi. Skutek był ten, że we śnie pojawiały się jej różne „straszne mary", które pomysłowa powieściopisarka zyskiwała następnie dla swych „grozę budzących" powieści.

Niezmiernie zabawny był również rodzaj wspólnej pracy braci Corneille. Oto obaj poeci mieszkali w jednym i tym samym domu. Na parterze miał swoje locum Tomasz, zaś na piętrze Piotr. Mieszkania braci komunikowały się za pośrednictwem klapy, umieszczonej w suficie, względnie podłodze. Kiedy Piotrowi przy wierszowaniu zabrakło jakiego rymu, to szybko otwierał klapę wołając na brata: „Tomaszu! Tomaszu! rymu!" Odpowiedź następowała zazwyczaj błyskawicznie, ponieważ Tomasz był doskonałym rymotwórcą. Piotr Corneille nie pisywał utworów swych własnoręcznie, lecz zwykł był dyktować je swojej żonie, ta znów, przelewając poezje małżonka na papier, czyniła to niezmiennie w pozycji klęczącej.

W 100-letnią rocznicę urodzin Lwa Tołstoja.



1. Tołstoj w 80 roku życia. — 2. Dom hr. Tołstoja w Jasnej Polanie. — 3. Prywatny gabinet — sypialnia i stół, przy którym Tołstoj swe dzieła pisał.

Hrabia Lew Tołstoj, najwybitniejszy powieściopisarz i literat przedwojennej Rosji carskiej, urodził się 9 września 1828 w Jasnej Polanie. W roku 1851 wstąpił do wojska i brał udział w wojnie krymskiej. W roku 1856 podziękował za żołnierkę i zajął się w dobrach swoich „Jasnaja Poljana" gospodarstwem wiejskiem i powieściopisarstwem. Jego dzieła: „Wojna i pokój", „Anna Karenina", „Zmartwychwstanie", „Potęga ciemności" należą do najcenniejszych dzieł literatury wszechświatowej. W późniejszych latach przerzucił się Tołstoj na pisarstwo dzieł religijnych i socjalno-politycznych. Dostał się w zatargi z władzą kościelną Cerkwi prawosławnej i został z Cerkwi wyklęty. Zmarł 20 listopada 1910 w czasie „ucieczki od świata" na stacji kolejowej Astapowo.

Ostatnie chwile Tołstoja.

W związku z setną rocznicą urodzin Lwa Tołstoja, pismo francuskie „Europe" zamieszcza szereg artykułów świetnych piór Rollanda, Blocha, Bournet'a i w. in. poświęconych życiu wielkiego pisarza. W jednym z artykułów, autor, Stefan Burnet, opisuje ostatnie chwile i śmierć Tołstoja. „Na ostatnie swe chwile Tołstoj opuścił dom i rodzinę. Po drodze pomodliwszy się ze starą siostrą, która była mniszką w klasztorze, biegży dalej ku Uralowi. Przeziębia się w pociągu. Zatrzymuje się chory na zapalenie płuc w Astapowie. 80-letni starzec, poprostu miał już dosyć życia. O śmierć, wraz z ciałem poczęła się upominać świadomość ziemska. Nastąpiło poddanie się śmierci — ostatni akt. Przyjaciele pochyleni nad umierającym usłyszeli zgodny mruk starczy: „Wot i kaniec! I niczewo!" (Otóż i koniec! I nic!)

Genjalny mistrz słowa, który dał niezrównane obrazy śmierci: drzewa padającego w lesie, starego konia, chłopa rosyjskiego itd. — sam w chwili śmierci zdobył się tylko na te słowa: „Wot i kaniec! I niczewo!" W tem „niczewo" tkwiła cała dusza rosyjska!

Legenda o wrzosach.

Słońce letnie przestało grzać mocno i już liście na drzewach naszych zaczynały schnąć i żółknąć — gdy raz w noc pogodną, po promyku srebrnego miesiączka zeszła Najświętsza Panna Marja z nieba na szczyt Babiej Góry... Stąd ruszyła w Tatry i po nagich skałach pięła się jako sarenka, by odszukać w tem pustkowiu bodaj kawałek roli góralskiej, niewdzięcznej — i na urodzaj przeżegnać ją znakiem Krzyża, na którym ludzie męczyli Jej Syna. Szczęśliwie minęła najtrudniejsze turnie, a ślady kroków Matki Łaskawej zostawały na bezludnych skałach u stóp gniazd orlich — w postaci szarych różeczek bez kolców.

Pobłogosławiwszy mizernej roli gazdowskiej na Podhalu, przeszła potem ziemię Sądecką i Krakowską, posuwając się coraz dalej po świeżych siewach naszych kmieci — aż wreszcie zaszła na drugą stronę Wisły i rozgląda się wokoło po równinach mazowieckich. Znała Święta Podróżna te strony, nawiedzała je przecież często, ale tym razem jakoś inaczej wydało się Jej tutaj niżli dawniej. Co trochę ujdzie, z trudem brnąc w piaskach, to przystaje na chwilę i znów się rozgląda wokoło, jak gdyby poznać nie mogła znajomego kraju.

Przypomniała sobie, jaka w onem miejscu niegdyś puszcza była gęsta — jeden bór ciemny i wszerz i wzdłuż. Pamięta też dobrze, jako to wszystko dawno się już odmieniło i nad Wisłą szarą kraj stał się ludny. Aliści spostrzegła teraz, że kędy przechodzi, tylko wszędzie tak ludzie lasy przetrzebili, iż ledwo resztki w nich pozostały...

Długo rozważała Matka Niebieskiego Pana, żali to rozsądnie postąpili gospodarze tutejsi, wycinając tak wielkie lasu przestrzenie i jakoś jej się przecież nie wydało, by to było koniecznie potrzebne: szkoda mi tych lasów, oj szkoda!

Rozmyślając nad tem, posuwała się spiesznie coraz głębiej w lasy przetrzebione, żeby się naocznie przekonać o rozmiarach szkód, jakie tu siekiera wyrządziła. Wtem na dużej polanie, jaka powstała między czarnemi ścianami boru po wycięciu kopy drzew starych, potknęła się Najświętsza Panienka na jakimś pniaku i upadła, a przewróciwszy się, bardzo się potłukła o różne pniaczki sterczące, co zostały po drzewach ściętych.

Dźwignęła się rychło z ziemi Panna Marja, ale nierychło zgoiły się bolączki liczne i długo musiała biedna Podróżna wypoczywać pod lasem, zanim mogła udać się w dalszą drogę. Kiedy to Pan Jezus zobaczył, posłał na ziemię swoich aniołów, którzy przebiegli wszystkie polanki, świecąc wśród lasów ciemnych i gdzie tylko dużo pniaczków sterczało po wyciętych drzewach wysłali ziemię twardym puszystym mchem miękkim — niby kobiercem wzorzystym posadzkę kamienną w kościele.

Z uśmiechem wdzięcznym na licu spoglądała na to Matka Boska, siedząca na pniu pod lasem i odpięła zapaskę swoją, bladej barwy różowo-liljowej i zaczęła skubać ją paluszkami białemi, poczem te wyskubane, drobniuchne wiórka przedziwnego płócienka ciskała na mchy na polance.

Patrzą anieli — a wietrzyk buja tam tuż nad ziemią i zaczepia wiórka różowe o jakieś suche pręciki, wystrzelające ponad mchami. W kilka pacierzy — już cała łąka różowi się gęstym lasem malutkich kwiatków; pręcik przy pręciku, cienki, smukły — jak sosenka, w gałązki zielone przystrojony dookoła; a na szczycie kiść dzwoneczków różowych, mieniących się to niebiesko, to liljowo, a tak drobniutkich, żeby się w żadnym z nich nie zmieściła łezka sikorki, w locie uroniona...

To zapaska Matki Bożej, poskubana na pniu pod lasem nad Wisłą, gdy biedna Podróżna, sińcami okryta i boleśnie potłuczona, nie mogła iść w dalszą drogę.

Tak powstały u nas wrzosy, które mają przypominać lasy gęste w miejscach, gdzie je ludzie bez potrzeby wytrzebili... Milutkie to kwiaty, dziwnie trwałe, wytrzymałe, mimo, że na pozór tak nikłe, zakwitają odtąd rokrocznie po święcie siewnej, gdy się lato kończy — a łąki i rżyska tracą wszystkie swoje barwne kwiatki; jedyne wrzosy rozweselają wzrok wieśniaka na smętnej równinie Mazowsza, nietylko przez ten miesiąc, który od nich wziął nazwę, ale i długo jeszcze później przez całą jesień.

Do nich to się uśmiecha Matka Niebieskiego Pana, ile razy tylko nawiedza mchem podszyte wrzosowiska, bo za każdym razem przypomina sobie ulubioną swą zabawkę, którą niegdyś zostawiła w naszym kraju — w kwiatuszki przemienioną. A skoro się tylko uśmiechnie na widok wrzosów, to choćby najciemniej już było i najsłotniej — naraz słonko zaświeci i przygrzeje, jak gdyby wśród lata i pogoda sucha i ciepła trwa długo. Zawdzięczamy ją tym uśmiechom łaskawym Matki Boskiej.

Dlatego to właśnie najczęściej wrzesień bywa tak piękny u nas, że nieraz wynagrodzi krzywdy, jakie długotrwałą niepogodą wyrządziło właściwie lato. A starzy wieśniacy utrzymują, iż ta prześliczna polska jesień, o której z dumą mamy zwyczaj wspominać, występuje najwspanialej w tych właśnie okolicach, gdzie wrzosów najwięcej.

Ostatnie telegramy.

Spór polsko-litewski w Genewie.

Berlin. (Pat.) „Kreuzzeitung“ donosi z Genewy, iż koła litewskie nie spodziewają się żadnych narad w sprawie polsko-litewskiej przed przyszłym tygodniem. Dziennik twierdzi dalej, — na zasadzie informacyj z kół Ligi Narodów — że o bezpośrednich rozmowach polsko-litewskich nie może być mowy.

Genewa. (Tel. wł.) Woldemaras przybył tu w piątek i odbył dłuższą naradę z delegatem Niemiec, Schubertem.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Na piątkowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała wniosek rządu angielskiego o wysłanie na Daleki Wschód specjalnej komisji, która zajęłaby się zbadaniem sprawy handlu opjum i przedstawiła następnie odpowiednie sprawozdanie.

Na posiedzeniu tajnem rozważała Rada sprawę rumuńsko-węgierskich optantów, wniesioną przez rząd węgierski. Rada postanowiła sprawę tę przełożyć na następne posiedzenie, które odbędzie się w sobotę.

Hołd pielgrzymów.

Warszawa. (Pat.) Prezes Rady Ministrów, Bartel, otrzymał z Częstochowy następującą depeszę: 70-tysięczna pielgrzymka organizacyj religijnych diecezji płockiej w 10-lecie zmartwychwstania Polski oddaje hołd męce Chrystusowej na Jasnej Górze i modli się do Boga na intencję Ojczyzny i jej rządu, obraduje nad rozwojem katolickiej Polski i przesyła Waszej Ekscelencji wyrazy czci oraz najlepsze życzenia w pracy nad wszechstronnym rozwojem katolickiej Polski.

Bezpodstawne przypuszczenia.

Wilno. Donoszą z Kowna: „Lietuvos Aidas“ pisze, że panuje na Litwie przekonanie, że po sesji Ligi Narodów Polska napadnie na Litwę. Dziennik uważa to przekonanie za pozbawione podstaw, gdyż Polska nie ma żadnego powodu do napadania, gdyż stroną poszkodowaną w sporze polsko-litewskim jest właśnie Litwa, a nie Polska. Dalej powiada ten dziennik, że wszelkie ostre wystąpienia ze strony Polski mają na celu zastraszenie Litwy, jednakże akcji wojennej ze strony Polski nie należy się spodziewać. Na linji demarkacyjnej ze strony polskiej czynione są prowokacje, jednakowoż władze litewskie wydały rozkaz straży pogranicznej, aby nie dała się sprowokować i nie czyniła nic takiego, coby mogło być wyzyskane przez polaków.

Aresztowanie mordercy Matteotiego.

Berlin. (Pat.) Do pism tutejszych donoszą z Genewy, że policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campione, nad jeziorem Lugano, oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do parlamentu włoskiego śp. Matteottiego, emigranta włoskiego Cezarego Rossi'ego. Cezary Rossi, jeden z twórców faszyzmu, a potem szef prasowy Mussoliniego, po wykryciu zamachu na Matteottiego uciekł do Paryża. Broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie, wskazał on na premjera Mussoliniego, jako na inicjatora zamachu na posła Matteotti'ego. Z Paryża Rossi wyjechał następnie do Szwajcarji i tu osiadł w kantonie Tessin. W chwili aresztowania Rossi znajdował się w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała. Podobno z Rossim była także jego córka, którą też aresztowano. Jednak, wedle krążąc. pogłosek dama ta miała być agentką policji włoskiej, która też namówiła Rossi'ego, aby ten udał się na wycieczkę automobilową do Campione, gdzie policja włoska urządziła na Rossi'ego zasadzkę.

Walka z religją w Rosji.

Moskwa. — W ostatnim czasie nastąpił szereg zarządzeń przeciwreligijnych. O ile poprzednio kampanje przeciwreligijne skierowane były głównie przeciwko religji katolickiej i protestanckiej, o tyle obecna kampanja jest wyraźnie skierowana przeciwko żydom. Kilkanaście synagog na terenie Związku sowieckiego uległo zamknięciu. Mimo sprzeciwów niektórych czynników WCIK'a i sekcji żydowskiej rozpoczęła się zwłaszcza w miasteczkach Ukrainy i Białej Rusi ostra agitacja przeciw ortodoksji żydowskiej. W niektórych wypadkach pomiędzy agitatorami a ludnością żydowską doszło do gwałtownych bójek, w których wyniku wiele osób odniosło rany.

Okręty pod biegunem w niebezpieczeństwie

Paryż. (Tel. wł.) Francuski admirał Herd, który kieruje ekspedycją ratunkową, w poszukiwaniu aeroplanu Amundsena Latham na pokładzie krążownika francuskiego, Strassburg, doniósł parowcowi „Citta di Milano“, że 2 parowce „Hobby“ i „Veselkari“, które brały udział w akcji ratunkowej statku „Italia“, znajdują się obecnie w groźnem niebezpieczeństwie rozbicia się. Statki te dostały się w obszar strasznej burzy, połączonej ze śnieżycą. Wiadomości z tych statków głoszą, że lada chwila grozi im rozbicie wśród lodowców.

Wybuch w fabryce dynamitu.

Honfleur (PAT.) W fabryce dynamitu nastąpił wybuch, skutkiem którego 7 osób zostało zabitych i 24 rannych.

Straszne chwile spadającego lotnika.

Toruń. Sierż. 4 pułku lotn. w Toruniu pilot Balcer opowiada dramatyczne szczegóły katastrofy, jakiej uległ na samolocie w czasie lotu ćwiczebnego nad okolicami Torunia. W momencie, gdy aparat — znajdował się na wysokości 6000 mtr. oberwały się skrzydła samolotu. Pilot z ogromnem wysiłkiem, odepchnął się od maszyny, która spadała z błyskawiczną szybkością, uchwyciwszy uprzednio spadochron. Spadochron rozwinął się prawidłowo, tak, że sierżant Balcer opadał powoli. Po 15 minutach sierżant lądował już na łące pod miejscowością Wrzosy, doznawszy jedynie lekkich zadrapań. Stwierdza on, iż zanim przekonał się o prawidłowym rozwinięciu się spadochronu przeżył okropne chwile. Natomiast z chwilą rozwinięcia się spadochronu, uspokoił się natychmiast, a nawet spojrzał na zegarek, która jest godzina. Okoliczności katastrofy wskazują, iż trzeba było niezwykłej przytomności umysłu, aby w momencie oderwania się skrzydeł oddzielić się od spadającej maszyny.

Bezczelny napad.

Londyn. (Tel. wł.) Z New Yorku donoszą: We czwartek, 30 mil angielskich od Meksyku uzbrojona banda napadła po kolei 12 samochodów i omnibusów i obrabowała pasażerów. Stało się to pomimo, że na tej drodze rozstawione były oddziały wojska dla ochrony gubernatora stanu Puebla, który tą samą drogą miał przejeżdżać. Również samochód gubernatora napadli rabusie, ale szofer puściwszy pełny gaz, zdołał umknąć pomimo strzałów, jakie na samochód skierowali bandyci.

Program radiowy.

Niedziela 2 września 1928 r.

Katowice, fala 422: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. — 12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.00 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“. — 16.20 do 16.40 Odczyty rolnicze. — 17.00 Koncert z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka“ z Roździenia-Szopienic. — 18.30 Rozmaitości. — 18.50 Odczyt z działu: „Radjoamator śląski“. — 19.20 Odczyt organizowany przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Katowicach. — 19.45 Odczyt p. t. „Z wycieczek po Spiszu i Orawie“. — 20.15 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 16.00 Odczyt: „Zalesianie nieużytków“, następnie odczyt: „Dlaczego powinniśmy posyłać synów i córki do szkół rolniczych“. — 16.40 Odczyt: „Badanie budżetów drobnych gospodarstw“. — 17.00 Koncert orkiestry Filharmonji. — 18.00 Rozmaitości. — 18.50 Odczyt: „Dzieje ludów rewolucyjnych w Rosji“. — 19.45 Odczyt: „Idea stworzenia L. O. P. P. i jej działalność“. — 20.15 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 13.30 Muzyka z restauracji „Pawilon“. — 16.00 Pogadanka dla rolników. — 16.20 Odczyt: „Typy balkonów, używanych w Anglji“. — 16.40 Kronika rolnicza. — 17.00 Koncert z Warszawy. — 18.30 Rozmaitości. — 18.50 Odczyt: „Z najnowszej twórczości Włoch“. — 19.45 Odczyt: „Co zdziałała Liga Obrony Powietrznej Państwa, jej rola i zadanie“. — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. — 17.00 Koncert symfoniczny. — 18.50 Transmisja z Warszawy. — 19.15 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe. — 20.15 Wieczór życzeń. — 22.20 Nadprogram. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 9.00 Koncert poranny. — 11.00 Nabożeństwo ewangielickie. — 14.25 Pogadanka ogrodnicza. — 14.35 Szachy. — 15.00 Bajki. — 16.30 Koncert popołudniowy. — 17.55 Koncert muzyki Schuberta. — 19.40 Autorecytacje Johena Keppera. — 20.20 Wieczór Józefa Plauta. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 9.00 Nabożeństwo i muzyka religijna. — 11.00 Poranek muzyczny. — 14.00 Program dla dzieci. — 15.00 Lekcja stenografji. — 15.30 Audycja rolna. — 17.00 Koncert muzyki wojskowej. — 19.00 Odczyt: „Spostrzeżenia okazji śmierci“. 20.00 Wieczór muzyki lekkiej. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.10 Koncert. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Muzyka kameralna. — 19.45 „Złodziej“, sztuka w 3 aktach.

Poniedziałek 3 września 1928 r.

Katowice, fala 422: 17.00 Program dla dzieci. — 17.25 Nauka języka polskiego. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat Strażactwa Śląskiego. — 19.30 Odczyt p. t. „Poprzez państwa bałtyckie“. — 19.55 Komunikat rolniczy. — 20.05 Lektura w języku francuskim. — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Warszawa, fala 1.111: 12.00 Płyty gramofonowe. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Program dla dzieci. — 18.00 Muzyka lekka z Wilna. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Lekcja francuskiego. — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Kraków, fala 566: 12.00 Płyty gramofonowe. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Program dla dzieci. — 17.25 Odczyt: „Wspomnienia polskie z Wenecji“. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Udział młodzieży w pracach lotniczych u nas i zagranicą“. — 19.55 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, koncert. — 18.00 Płyty gramofonowe. — 19.00 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe. — 19.35 Odczyt: „Polowanie na tapiry“. — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Wrocław, fala 322.6.

Gliwice, fala 250: 16.30 Koncert. — 18.00 Odczyt z Gliwic: dramat Rudolfa Fitzeka. — 18.25 Odczyt krajoznawczy. — 19.25 Odczyt: „Patent w życiu codziennym“. — 19.50 Odczyt: „Rozwój teatru“. — 20.30 Koncert symfoniczny.

Berlin, fala 488.9: 11.00 Transmisja z Genewy: mowa powitalna fińskiego ministra spraw zagranicznych. — 16.00 Odczyt dla pań: „Problemy gospodarstwa domowego“. — 16.30 Pogadanka techniczna. — 17.00 Muzyka lekka. — 19.00 Odczyt: „Sztuka zakulisowa“. — 19.30 Odczyt: „Zagadnienie kulturalne w literaturze“. — 20.00 Odczyt: „Zwalczanie tuberkulozy w ostatnich 25-ciu latach“. — 20.30 Transmisja międzynarodowa.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.15 Koncert popołudniowy. — 18.00 Program dla młodzieży. — 19.00 Odczyt: „Powstanie wiedeńskiego domu sztuki“. — 19.30 Zamek Eckartsau. — 20.05 Koncert. — 20.30 Transmisja narodowa z Warszawy.

Teatr Polski w Katowicach.

Wielkie widowisko narodowo-patrjotyczne „Kościuszko pod Racławicami".

W niedzielę dnia 2 września 1928 r. organizuje Teatr Polski razem z zespołem artystów warszawskich na boisku kolejowem w Katowicach przy ulicy Bankowej widowisko ludowe pod gołem niebem „Kościuszko pod Racławicami" z udziałem piechoty, kawalerji, artylerji, kosynierów i t. d. Role główne odtworzą wybitni artyści Teatrów warszawskich.

Widowisko odbędzie się bez względu na pogodę. Początek widowiska o godzinie 6-tej popołudniu. Bilety do nabycia wcześniej w Kasie Teatru Polskiego od godz. 10 rano do 2-giej po poł. i od 5-tej do 7-mej wieczór.

Kupujcie u naszych inserentów!

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Koło Miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich, zawiadamia swych Członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 7 września br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali rysunkowej Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Rejtana. Referat p. t.: Komunikacja w Polsce i znaczenie wybrzeża Polskiego wygłosi p. Inż. Dyczkowski. Zarząd uprasza o liczny udział członków i gości.